

Wstęp

Ewolucja pierwiastka wirtuozowskiego we współczesnej polskiej muzyce skrzypcowej to temat, który już od dawna wzbudza moje zainteresowanie. Trudno jest jednoznacznie i bez dogłębnej analizy konkretnych dzieł stwierdzić, czy faktycznie zjawisko wirtuozerii skrzypcowej ma charakter progresywny, a w szczególności w Polsce, kraju, w którym wychowało się wielu legendarnych wirtuozów. Czy żyjący rodzimi kompozytorzy wciąż sukcesywnie rozwijają technikę skrzypcową? Czy w ostatnich latach pojawiły się takie techniki i efekty, których nie znalibyśmy ze skrzypcowych standardów XX wieku? Czy wykorzystując skrzypce, instrument będący synonimem melodyczności, do osiągania efektów perkusyjnych, nie nastąpiło niejako wyczerpanie jego możliwości? Świat w szalonym tempie zmienia się, a postęp w większości otaczających nas dziedzin jest zawrotny. W sporcie nieustannie śrubowane są wyniki: biegacze osiągają lepsze czasy, skoczkowie skaczą wyżej i dalej.

I tu pojawia się pytanie, które autor pracy stawia jako punkt wyjścia do dalszych rozważań: czy ten wszechobecny postęp odnosi się też do zjawiska, jakim jest technika gry skrzypcowej? Czy faktycznie gramy coraz piękniej, sprawniej?

Nie można zaprzeczyć tendencji, w ramach której i współcześni kompozytorzy prześcigają się w wymyślaniu coraz to nowych przeszkód, które niewątpliwie wpływają na rozwój techniczny pokonujących je skrzypków. Ale czy ten rodzaj postępu stricte technicznego przekłada się jednoznacznie na ogólny, coraz wyższy poziom gry? Spośród rodziny instrumentów smyczkowych skrzypce są niewątpliwie najbardziej predysponowane do bycia instrumentem wirtuozowskim z racji swego niewielkiego rozmiaru. Na skrzypcach można grać bardzo szybko, sprawnie „pokonywać” duże interwały, łapać akordy, niesłyszalnie zmieniać pozycje. Różne techniki grane prawą ręką jak *staccato*, *spiccato* czy *sautille* potrafią brzmieć o wiele bardziej *brilliant*, niż na pozostałych instrumentach smyczkowych. Sprawa wirtuozerii i jej granic dotyczy oczywiście wszystkich instrumentalistów, czy wokalistów. Nie będąc specjalistą w dziedzinie śpiewu trudno mi ocenić, czy wirtuozowska wokalna muzyka współczesna rzeczywiście może być trudniejsza technicznie niż słynne arie Królowej Nocy z *Czarodziejskiego fletu* W. A. Mozarta.

Nie wyobrażam sobie również ewolucji wirtuozerii dla instrumentów dętych drewnianych po wysłuchaniu fugi Alberto Ginastery na flet i obój. Słynnym przykładem kompozytora, który w niesłychany wprost sposób i niemalże do granic możliwości wykorzystał instrument (waltornię), był Richard Strauss. Jeszcze „wyżej” na róg zaczął pisać Krzysztof Penderecki, jednak po kilku nieudanych wykonaniach jego utworów w latach 90-tych przez świetnych pierwszych waltornistów renomowanych orkiestr, postanowił pisać na ten instrument już w znacznie niższej tessiturze.

W mojej pracy doktorskiej chciałbym jednak skupić się na wirtuozerii skrzypcowej. Wybrałem utwory polskie, wnikliwie analizując jak w naszym kraju na przestrzeni około trzydziestu lat zmieniało się podejście kompozytorów do skrzypcowych technik wykonawczych. Zestawienie kompozytorów również jest nieprzypadkowe. Witolda Lutosławskiego *Subito* zalicza się obecnie do sztandarowych utworów XX wieku. Wykonywane jest przez największych skrzypków koncertujących, studentów wyższych uczelni muzycznych, jak i uczniów końcowych klas średnich. Pamiętam, że gdy wykonywałem ten utwór jako dowolny na konkursie skrzypcowym w Japonii w 2005 roku podeszło do mnie kilka osób, w tym jeden członek jury, pytając co to za znakomity utwór i kompozytor. Utwór Lutosławskiego wywarł wówczas na słuchaczach ogromne wrażenie.

Z nieco innym odbiorem spotykają się utwory Krzysztofa Meyera: *6 Preludiów* oraz *Capriccio interrotto*. Krzysztof Meyer jest znanym teoretykiem muzyki, wielkim umysłem. Jego utwory wydają się być bardzo przemyślane, bezbłędne, wirtuozowskie, jednak „porywają” słuchaczy dopiero po pewnym czasie. Budowa *Capriccio interrotto* zdaje się być podobna do słynnego *Subito* - bardzo burzliwe, krótkie tematy oddzielone są piękną, cichą i spokojną kantyleną. *6 Preludiów na skrzypce solo* to sześć bardzo zróżnicowanych i wykorzystujących różne wirtuozowskie techniki utworów. Od skrzypka wymagają wielkiej precyzji, nienagannej techniki, ale też umiejętności prowadzenia bardzo wolnej, kantylenowej frazy, trwającej często kilka minut.

Krzysztof Penderecki to kompozytor wybitny, o czym świadczy jego spektakularna kariera międzynarodowa. Wybrane przeze mnie utwory jego autorstwa, tak różne od siebie (napisane w pięćdziesięcioletnim odstępie), są dowodem na to, że kompozytor grał wiele lat na skrzypcach, zgłębił ich specyfikę i doskonale wiedział, jak pisać, by brzmiały pięknie i efektownie.

Jego *Pierwsza sonata* jest powszechnie uważana za wirtuozowską, choć nie sprawia dużych trudności technicznych. Po utwór *La Follia* sięgnąłem dzięki zachęcie profesora Jarosława Pietrzaka i uważam dziś, że był to bardzo trafny wybór. *La Follia* to jeden z „najnowszych” utworów skrzypcowych XXI wieku, w pełni prezentujący dojrzały kunszt kompozytorski Krzysztofa Pendereckiego. Jest to wielkie wyzwanie zarówno dla mnie, jak i chyba większości skrzypków, którzy mierzą się z tym skomplikowanym, złożonym i miejscami ledwie wykonalnym dziełem rodzimego mistrza.

Analizę wyżej wymienionych utworów pragnę opracować pod kątem wykonawstwa skrzypcowego. Chciałbym wyszczególnić trudności techniczne utworów, scharakteryzować pojęcie wirtuozerii, wyjaśnić z czego ona wynika, jakimi środkami jest ukazana, a także czasami zaproponować wybrane przeze mnie palcowanie, czy sposób wykonania danego miejsca. Nie zamierzam tu jednocześnie wchodzić w kompetencje muzykologów, którzy o wiele lepiej niż ja mogą zinterpretować i opisać pomysły kompozytorów pod względem formy. Świadomie również nie chcę się wypowiadać na temat głosu fortepianu w wybranych przeze mnie utworach. W pierwszych rozdziałach mojej dysertacji opiszę zarys sylwetek tych kompozytorów, którzy moim zdaniem najwięcej wnieśli do muzyki skrzypcowej XXI wieku. Wymienię też najważniejszych na przestrzeni epok skrzypków i opiszę ich znaczenie dla rozwoju techniki gry. Specjalne miejsce poświęcę też najznakomitszym polskim wirtuozom. Wcześniej jednak postaram się wyjaśnić i opisać pojęcie wirtuozerii oraz artykulacji skrzypcowej, co moim zdaniem jest bardzo istotne dla zagadnienia. W trzecim rozdziale przybliżę sylwetki Witolda Lutosławskiego, Krzysztofa Meyera, Krzysztofa Pendereckiego, podkreślając ich związek z wiolinistyką. Następnie przejdę do części analitycznej, w której omówię wybrane przeze mnie utwory.

W dniu zakończenia sporządzania mojej rozprawy doktorskiej świat obiegła smutna wiadomość o śmierci Krzysztofa Pendereckiego... Niestety, nie będzie już kontynuacji kompozytorskich dokonań z *La Follia*, a On sam nie przyczyni się jeszcze bardziej do rozwoju wirtuozerii skrzypcowej. Nasz wspólny koncert z *7 bramami Jerozolimy* już się nie odbędzie. Miałem jeszcze zapytać Mistrza o szczegóły związane z jego sonatą, chciałem mu również

podarować płytę CD z nagranymi przeze mnie jego utworami. Teraz już tego nie zrobię...
Wkład Profesora w polską i światową muzykę skrzypcową jest nieoceniony, a dla wszystkich
melomanów jest to nieodżałowana strata.